

6 marca br.w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Brzozowie odbył się wieczorek autorski p. Danuty Czajowej z Rudawca. O autorce wierszy pisałem już wielokrotnie na łamach strony internetowej Gminy Nozdrzec. Tym bardziej cieszy fakt, że zaprezentowana przez Panią Danutę poezja przyjęta została bardzo dobrze przez słuchaczy.

### Podróż

(Mężowi poświęcam)

Czterdzieści lat już minęło  
Gdy pociąg przeszłości ruszył  
Ze stacji życia.  
Do pustego przedziału wsiedliśmy  
Oboje. Młodzi, niedoświadczeni,  
Ufający każdemu.  
Dwoje kochających się ludzi.  
Bez większych przeszkód  
Dojechaliśmy  
Do pierwszej stacji, gdzie  
Czekała na nas iskra pierwotnej miłości.  
I znowu pociąg toczył się po  
Szynach życia, napotykając  
Różne stacje, na których byliśmy  
Nie zauważeni.  
Wędrówka w przyszłość dała kolejny cud.  
Tych dwoje małych, zmieniło  
Na naszym szlaku wiele, nadawało sens przyszłości, która  
Stopniowo zaczęła nas fizycznie zmieniać.

Wysiedliśmy z pociągu, który tak prędko pędził, na naszej  
Stacji, lecz już nigdy nie było  
Tak samo, nic dwa razy się  
nie powtórzyło.  
Dziś spoglądamy z dala  
Na ten czas, na pędzący pociąg  
Życia i zdaje się nam, że na naszej stacji nic nie sunie  
do przodu.  
Rzeczywistość jednak jest inna,  
Bo prędzej niż byśmy chcieli  
Umyka naszej spokojności czas,

A czas nam dany na podróż  
W przyszłość, trwał jak jedna  
Chwila, po której zostały miłe wspomnienia.

### Przyjdzie czas

Nie płacz kochanie, gdy obłoki płyną  
Gdy sznury gęsi za nimi giną  
Nie płacz, gdy lato w jesień się zamieni  
I jaskółki nadziei odlecą z twej ziemi

Nic dwa razy się nie wróci  
Przeszłość serca niech nie smuci  
To co przemija w pamięci zostaje  
I naszą miłość umacnia kochanie  
I choć dłonie swe wyciągasz  
By zatrzymać czas ten mi miła  
Nieuchronnie wciąż odpływa  
Naszych marzeń mała chwila  
W mgle zostanie obraz zbladły  
Jak me ręce cię tuliły  
A gdy minie już świtanie  
Na czas płaczu zmierzch nastanie

### Nadchodzi wiosna

Spoglądam przez okno, na śnieg który drzemie  
Tuląc pod płaszczem umęczona ziemię  
Do tego wiatr zimowy jeszcze pogwizduje  
Radośnie i bezpiecznie w przydomowej tui  
Czasu jeszcze dużo potrzebuje zima  
By mogła łagodzić podkarpacki klimat  
Aby już zakończyć szare dni i chłody  
Bo rzeki w korytach mają pełno wody  
Marzenia me płyną w ten zimowy obraz  
I myśli kieruję, gdy upragniony czas  
Powróci, ze śpiewem skowronka i zielenią  
A zimowe kolory znów w sznury koralu się zmieniają  
I takiej wiosny w moim życiu czekam  
Aby rozwiała troski i zmartwienia  
Na które nigdy głośno nie narzekam  
Bo są ludzie z cięższym bagażem cierpienia